BOLESŁAW PODCZASZYŃSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM I CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1876.

Osobne odbicie z „CZASU“ Nr. 267 z dnia 22 listopada 1886 r.

Znowu świeżą zapisaliśmy stratę, donosząc o śmierci znakomitego budowniczego a uczonego archeologa Bolesława Podczaszyńskiego, zmarłego (dnia 9 listopada) w Warszawie. Oto daty zasłużonego żywota tego cichego pracownika, udzielone nam od osoby, która je zbierała wówczas, gdy usiłowano przed kilku laty, pozyskać go dla Krakowa, na dyrektora budownictwa miejskiego.

Paweł Bolesław Podczaszyński, syn Karola profesora architektury w uniwersytecie wileńskim i Ewy z Palczewskich, urodził się w Wilnie 2 lipca 1822 r. Wychowanie pobierał od najznakomitszych podówczas tamże będących profesorów. W roku 1838 uczęszczał na niektóre prelekcye w wyższych zakładach naukowych, istniejących w Wilnie, po skasowaniu Uniwersytetu.

Zawczasu pod okiem ojca ćwiczony w budownictwie, już od r. 1834 był jego pomocnikiem.

W r. 1842 wyjechał za granicę dla dalszego kształcenia się w obranym zawodzie. W tym celu zwiedził najprzód wszystkie prawie zakłady górnicze i kopalnie w Królestwie Polskiem oraz na Szląsku; na-

stępnie udał się do Berlina i tam słuchał wszystkich specyalnych wykładów w tym przedmiocie, zwiedzając nadto zakłady przemysłowe w okolicach Berlina i Magdeburga, a kopalnie i huty Harcu oraz Saksonii. Prócz tego z szczególnem zamiłowaniem uczęszczał na kursa akademii Sztuk pięknych, ucząc się budownictwa, ornamentyki, modelowania, pejzażów, akwarelli, perspektywy, historyi architektury, wreszcie archeologii.

W końcu r. 1843 przybył do Paryża zwiedzając po drodze różne ważniejsze dla swego zawodu miejscowości. Tutaj uczęszczał głównie na przedmioty w ścisłym związku z hutnictwem będące. Nadto kształcił się pilnie w projektowaniu architektonicznem pod Henrykiem Labrouste profesorem akademii Sztuk pięknych.

Wśród tych zajęć otrzymał wiadomość, iż książę Wittgenstein, który go już był pierwej zamówił na dyrektora fabryk w Nalibokach i Słuczczyźnie, zaniechał projektu eksploatowania swoich rudni. To stało się powodem, iż Podczaszyński porzucił zawód górniczo-hutniczy, a poświęcił się odtąd zupełnie architekturze. W Paryżu też słuchał kursu archeologii u Raoul Rochette.

W roku 1844 opuścił Paryż; a zatrzymawszy się czas jakiś dla robienia studyów w Kolonii w Rotterdamie i Amsterdamie, udał się przez Berlin i Poznań do Warszawy, gdzie po złożeniu egzaminów w celu uzyskania na kwalifikacyi budowniczego otrzymał stopień architekta. Wkrótce potem (1845/6) mianowany pomocnikiem nauczyciela rysunków architektonicznych i perspektywy, w nowo wówczas założonej szkole Sztuk pięknych. Następnie (1853 r.) posunięty na stopień nauczyciela w tejże szkole, uczył rysunku i historyi architektury. Wreszcie w r. 1860 mianowany pierwszym profesorem, miał sobie powierzony wykład teoryi budownictwa, konstrukcyi i kompozycyi, oraz historyi sztuki.

Pomimo zajęć, jakich wymagała praktyka prywa-

tna jako budowniczego, obok zatrudnień urzędowych, wolne chwile poświęcał Podczaszyński badaniom historyi sztuki i zabytków przeszłości. Świadczą o tem rozmaite jego wyborne rysunki i znakomite rozprawy. Szczególniej wydawany przezeń (w r. 1850—1855) *Pamiętnik sztuk pięknych,* mający na celu rozbudzenie do nich zamiłowania. Brak materyalnego poparcia, nie dozwolił Podczaszyńskiemu rozwinąć jak należy owego przedsięwzięcia. Nie zraził się tem jednak. Wydawnictwo bowiem *Wzorów sztuki średniowiecznej*, urządzenie wystawy starożytności w Warszawie (w r. 1856) ułożenie i wydanie jej katalogu i t. p. korzystały z współpracownictwa jego. Przytem, o ile zasoby na to pozwalały, gromadził powoli dawne zabytki i utworzył własny, nader bogaty zbiór starożytności przedchrześciańskich, kollekcyę rysunkową budowli oraz wszelkiego rodzaju pomników, sprzętów i t. p. przedmiotów sztuki, w szczególności kraj obchodzić mogących; również znakomity zbiór pieczęci średniowiecznych polskich — zbiory, które teraz czekają na nabywcę.

W zawodzie architektonicznym oprócz kilku domów w samej Warszawie, wielu budowli gospodarskich, dworów, willi, które w różnych okolicach Królestwa, Galicyi, szczególnie na Litwie wystawił lub projektował, do ważniejszych i bardziej artystycznych prac jego należą: obie kaplice w Instytucie szlacheckim wykonane w r. 1853; kościół w Woli Osowińskiej (w Lubelskim) wystawiony w r. 1853—1856; urządzenie wewnętrzne zamku ks. Galicyna w Szarej wsi pod Węgrowem (r. 1856—1861); kaplica grobowa w Waliszewie w Łowickiem (r. 1859—1862); restauracya pałacu w Tamaszowie rawskim (r. 1859—1860); kaplica OO. Kapucynów w Lublinie, (1860) niektóre upiększenia w Wilanowie, katafalk w kościele św. Jana dla zmarłego Arcybiskupa Fijałkowskiego i wiele innych pomniejszych robót, odznaczających się gustem i trwałą konstrukcyą.

W ciągu 18 letniej już służby swojej wielokrotnie

spełniał rozmaite poruczenia rządowe, należąc do składu licznych komitetów naukowych, technicznych i artystycznych.

W r. 1855 wyjechał powtórnie do Berlina, Hanoweru, Bruksselli, Gandawy, Antwerpii, dla przypatrzenia się ulepszeniom w budowie i urządzaniu znakomitszych cieplarń botanicznych, i dla zwiedzenia wielkiej wystawy przemysłowej paryskiej.

W r. 1859 udał się do Krakowa i Wiednia dla studyów pomników sztuki i poznania muzeów wiedeńskich.

W r. 1862, stosownie do instrukcyi władzy edukacyjnej, odbył dłuższą nieco podróż dla obeznania się z postępem ruchu naukowego artystycznego, oraz dla przypatrzenia się urządzeniu gabinetów, muzeów i zakładów naukowych. Był wtedy i w Krakowie, we Lwowie i Wrocławiu, zajmując się szczególniej pomnikami sztuki dawnej. Wiele też zebrał rysunków i notat w tym kierunku.

Władza edukacyjna warszawska zakupiła od niego część przedmiotów, budownictwo, sztukę wogóle i jej historyę obchodzić mogących, uzbieranych w czasie jego wycieczek po kraju lub zagranicą, co stanowi dziś początek gabinetu okazów architektonicznych w szkole sztuk pięknych.

W r. 1860 uporządkował obszerne dzieło p. t.: *Nauka budownictwa*, które obejmuje wszystkie gałęzie tej umiejętności z zastosowaniem do miejscowych potrzeb i stosunków architektury cywilnej. W dziele tem estetyka i historya sztuki pomnikowej, są obszernie traktowane.

Po ukończeniu tej pracy, przysposobił do druku *Historyę sztuki w Polsce*, nadto *Rys dziejów malarstwa* (parę ustępów z niego było już drukowanych w *Pamiętniku sztuk pięknych*). *Żywoty i prace budowniczych i rzeźbiarzy w Polsce*, tworzą jakby drugi ustęp pomienionego dzieła. Badania wreszcie archeologiczno-artystyczne uzupełniają je.

W ostatnich latach bywał często w Krakowie, gotując plany dla Księcia Władysława Czartoryskiego, na restauracyę jego pałacu w Sieniawie i przebudowę gmachów przy bramie Floryańskiej, przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów książęcych. Badał wtedy kryptę na Wawelu, kościoły w Mogile i w Jędrzejowie, gotując monografie tych zabytków celnych.

Sukiennice krakowskie studyował z szczególną miłością, będąc wezwanym przez prezydenta Dietla, do osądzenia projektów ich odbudowy, zyskanych przez rozpisanie w tym celu konkursu.

W r. 1845 pojął w małżeństwo Rozalię z Dobrzańskich, z którą miał dwie córki, dziś osierociałe.

Oto poczet prac Bolesława Podczaszyńskiego:

Rok 1849. *Nauka Perspektywy,* kurs ułożony dla uczniów szkoły sztuk pięknych autografowany (początkowych arkuszy 4).

Rok 1856. *Kurs dziejów budownictwa* ułożony podobnież dla uczniów szkoły. Autografowanych było arkuszy 7 początkowych, staraniem uczniów; z powodu jednak braku nakładu nie kontynuowano dalej tej autografii. Kurs ów wchodzi w skład dzieła „Nauka Budownictwa“, pozoztałego w rękopisie.

Rok 1850—1855. *Pamiętnik sztuk pięknych*, pismo zeszytowe z rycinami, in 4to, Tom I i Tom II zesz. 1szy. Przestało wychodzić dla braku funduszów na nakład.

Rok 1856. *Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki* urządzonej w Warszawie r. 1856 in 16. Zredagowany krytycznie i napisany wyłącznie niemal, przez Podczaszyńskiego.

Rok 1857. *Przegląd starożytności krajowych* z powodu owej wystawy. Część I in 16 obejmująca: „Starożytności przedchrześciańskie“, oraz „broń i uzbrojenie.“ Jest to osobna odbitka z ciągu artykułów umieszczanych w odcinku „Kroniki wiadomości kra-

jowych i zagranicznych“, podczas trwania wspomnianej wystawy w roku 1856/7. Część II obejmująca: „Ubranie i sprzęty domowe“, pozostała w rękopiśmie.

Artykuły w różnych pismach peryodycznych i innych, umieszczane:

Rok 1848. W *Album literackiem* wydawanem p. K. W. Wójcickiego. „Historya literatury polskiej od początku do wieku złotego“ spisana wedle prelekcyj prof. Leona Borowskiego w Akademii Duchownej wileńskiej r. 1838/9 miewanych.

W Bibliotece Warszawskiej:

Rok 1848 marzec. „Wiadomość i uwagi o nowem dziele: *Le Moyen Age et la Renaissance*“.

Rok 1849 marzec. „Dawne pismo wójta warszawskiego z r. 1459“.

Rok 1849 sierpień. „Sala posiedzeń Zgromadzenia narodowego we Francyi“.

Rok 1849 listopad. „Jeszcze słówko o przetłaczaniu starych druków, czyli o drukach anastatycznych“.

Rok 1853 luty. „O słownictwie chemicznem“.

W *Gazecie handlowej*, *przemysłowej i rolniczej* wychodzącej przy *Gazecie Codziennej*:

Rok 1849 d. 27 lipca. „Nowe farby zdrowiu nieszkodliwe“.

Rok 1849, 9 i 16 września. „Odlewy z kości słoniowej i odlewy brązowe ze względem na postęp sztuki odlewania w Warszawie.“

W *Kalendarzach*. Artykuły popularne o budownictwie.

W Kal. v. Roczniku St. Strąbskiego:

Na r. 1851. „Budownictwo wiejskie“ Ciąg I. Wybór miejsca pod siedzibę. Zabudowania mieszkalne dworskie (z rycinami).

Na r. 1854. „Budownictwo wiejskie“. Ciąg II. Zabudowania dworskie (z rycinami).

Na rok 1855. „Budown. wiejskie“ Ciąg III. Obory (z rycinami).

W Kalendarzach J. Jaworskiego:

Na r. 1852. „Budownictwo wiejskie“. O drzewie.

W Kal. J. Ungra:

Na r. 1855. „Budownictwo wiejskie:“ Owczarnie (z rycinami).

Na r. 1856. „Budownictwo wiejskie:“ Karczmy (z rycinami).

Na r. 1854. „Instytut szlachecki w Warszawie.“

W Księdze świata:

Na r. 1853 Zeszyt I „Thorwaldsen“ żywot i prace jego.

Na r. 1854 Zeszyt II. „Wit Stwosz i jego dzieła“.

W Gazecie Warszawskiej:

Rok 1852. Nr. 327, 329, 332. 340 — r. 1853 Nr. 2, 3, 4, 6, 8, 31, i r. 1855 Nr. 124. „Kronika sztuk i przemysłu“, ciąg artykułów w 5 ustępach.

Rok 1853. Nr. 153. „Obrazy z czeskich dziejów.“

Rok 1862. Nr. 38. „Restauracya pałacu Kazimierowskiego“.

W Dzienniku Warszawskim.

Rok 1856 Nr. 22, 23, 24, 25, 26, 30, 3 , 32 i 33: „Instytut geograficzny pana Vander Maelen w Brukselli.

W Kuryerze Wileńskim:

Rok 1860. Nr. 32 i 33 „Karol Podczaszyński“ wspomnienie pośmiertne.

W Tygodniku illustrowanym:

Rok 1864 Nr. 229 (Tom IX) „Nadgrobek Michała z Lipy“ (czyli z Krakowa) Opata klasztoru OO. Benedyktynów na górze Sto. Krzyskiej (od r. 1451 1477) (z ryciną).

Oraz wiele innych pomniejszych prac w różnych pismach.

W pismach zagranicznych umieścił też wiele swoich artykułów wiadomości i rycin, jako to:

W Revue universelle des Arts, Brusselles roku

1855: Wyjątki z wypracowanego wspólnie z p. X. Kaniewskim, krytycznego i opisowego katalogu galeryi pałaców, Łazienek królewskich.

W *Magasin pittoresque T. XXIV R. 1856*, str. 36, 88, 112 i t. p. niektóre z wielu udzielonych redakcyi rysunków i opisów starożytności polskich.

W *Annales Archéologiques p. Didron*. Rysunki i opisy kilkunastu grobowców, zabytków sztuki i szkieł malowanych.

W *Gazette des Beaux Arts* 1864 Mai: Rzecz o grobowcu Henryka IV szląskiego, † r. 1290 w Wrocławiu.

F. Kugler. Geschichte der Baukunst (T. III), korzystał z dostarczonych mu przez Podczaszyńskiego wiadomości i rysunków, budownictwa na Litwie i w Polsce dotyczących.

Pisywał też do *Mittheilungen*, organu komisy konserwatorskiej austryackiej.

Rysunki przedmiotów archeologicznych i ich akwarelle, przez niego wykonywane, były tak doskonałe że im zrównać trudno. Kierunek badań Podczaszyńskiego raczej francuski, zogólniający, nie zaś analityczny niemiecki, upowszechniający się u nas od lat niedawnych. Sądy jego o rzeczach sztuki i o zabytkach, miały powagę zagranicą, gdzie zdanie Podczaszyńskiego wysoce ceniono. Tych świadectw, jakie o nim obcy wydali, znajdzie jego przyszły biograf niemało w czasopismach.

Prace w rękopiśmie:

Rok 1862. Na posiedzeniu Towarzystwa naukowego krakowskiego, Odziału Archeologii z d. 15 lipca (1862) czytał rozprawę historyczną „O kilku najdawniejszych zabytkach budownictwa chrześciańskiego w Krakowie, a mianowicie o krypcie pod katedrą na Wawelu“, której streszczenie umieszczone zostało w kilku odcinkach *Czasu* z tej daty.

Nauka budownictwa. Tomów 5 obszernych.

Żywot i prace budowniczych i rzeźbiarzy w Polsce, objaśnione rysunkami celniejszych budowli i rzeźbiarskich utworów, oraz wizerunkami artystów przyozdobione. Liczba objętych tu imion 300 dochodzi, a wizerunków około 20.

Mappa archeologiczna wykopalisk na ziemiach polskich.

Rok 1846—1850. Wydawca *Wiadomości historycznych o sztukach pięknych w dawnej Polsce* F. M. Sobieszczański, czerpał z tych rękopisów, jak to sam wspomina w licznych miejscach.

Rok 1852—1854. Robił Podczaszyński wiele rysunków dawnych zabytków do wspaniałego dzieła pp. Przezdzieckiego i Rastawieckiego: *Wzory sztuki średniowiecznej*.

Niemniej także rysunki monet, medali, tak dawnych, ako i projekta na medale nowe (a mianowicie medal na pamiątkę F. hr. Mostowskiego wybity i ten który był zrobiony na pamiątkę otwarcia Akademi medycznej w Warszawie) rozmaitych przedmitów archeologii i sztuki dla różnych osób i t. p.

Śmierć nagła, w pełni czynnego żywota, zaskoczyła niestrudzonego pracownika, wtedy gdy widząc go w 55 dopiero roku życia, spodziewaliśmy się owoców trudów i nauki jego Ufamy, że Akademia Umiejętności, która (w r. 1873) wybrała go na członka swego, nie pozwoli, aby rękopisy pozostałe po nim zalegały długo bez publikacyi, gdy po księgarzach wydania tak specyalnych dzieł, spodziewać się niemożna.

Uczony w całem tego słowa znaczeniu, badacz gruntowny, architekt pełen gustu, a niezaprzeczenie najznakomitszy nasz archeolog, łączył te niepospolite przymioty z uprzejmością i słodyczą w życiu, z ujmującą ciszą wewnętrzną z skromnością szczerą niepragnącą nigdy znaczenia, a popagającą wszelkiej pracy zmierzającej do podniesienia w kraju artystycznego smaku i uszanowania zabytków przeszłości.

Niezażył jeszcze chwały, jaka mu się za pracę należała, nie dobił się wyższego stanowiska nad urząd budowniczego okręgu naukowego warszawskiego, na którym go śmierć spotkała; a już Bóg kazał mu zejść z roboty, aby spoczął na wieki....